

KS. PROF. DR HAB. JAN MACHNIAK
Dyrektor Instytutu Teologii Duchowości
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

Homilia wygłoszona podczas mszy świętej żałobnej w kościele św. Floriana w Krakowie

*Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.
Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko,
o cokolwiek byś prosił Boga*
J 11, 21–22

Żal i ból rozstania

Łączy nas dziś jedno uczucie: smutek i żal, ból z powodu rozstania z bliską nam osobą ks. Andrzeja Baczyńskiego – brata, kapłana, kolegi, przyjaciela, znajomego. Serca nasze napętnia żal i smutek rozstania. Do oczu płyną łzy. Tajemniczo brzmią słowa dzisiejszej liturgii: ostatnie pożegnanie, wieczny odpoczynek. Głęboko w sercu pojawia się żal i pytanie: „dlaczego?” – na które trudno jest znaleźć odpowiedź.

Rozumiemy słowa Marty z dzisiejszej Ewangelii: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł”. Maria i Marta stanęły wobec tajemnicy choroby i śmierci swojego brata Łazarza. Pomocy szukały u Pana Jezusa, posyłając wiadomość do Mistrza z Nazaretu. Również Maria stanęła przed Panem, który przybył do grobu, z tymi samymi słowami: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł” (J 11, 32). W tych słowach wyczuwamy dużą dozę żalu. Przecież Pan Jezus uzdrawiał ludzi chorych i cierpiących, ludzi obcych i bliżej sobie nieznanym, czyż nie mógłby uzdrowić przyjaciela. Nie dziwimy się, że obie siostry widząc chorego brata Łazarza, posłały wiadomość do Pana Jezusa. Jak bliskie są nam słowa Marii i Marty. My też modliliśmy się do Boga, prosząc razem z ks. Andrzejem o łaskę zdrowia dla niego.

Bracia i siostry! Uczucia, które dotykają nas dziś, przepętniają nasze serca: uczucia żalu i smutku, bólu i cierpienia po stracie bliskiej osoby prowadzą nas do Jezusa, do Marii i Marty. Razem z nimi dotykamy ta-

jemnicy śmierci, rozłąki, utraty bliskiej osoby, tajemnicy bólu i cierpienia. Jest to tajemnica bardzo mocno związana z naszą ziemską egzystencją, z naszym codziennym zmaganiem się. Choroba i cierpienie są naszym codziennym doświadczeniem tak samo, jak radości i chwile wytchnienia.

Dziś dotykamy tajemnicy śmierci naszego brata w Chrystusie, księdza Andrzeja. Tajemnicy jego cierpienia, przez które go Pan prowadził w czasie tych ostatnich dwóch lat, a szczególnie w ostatnich tygodniach.

Siła wiary w Jezusa Chrystusa

Pan Jezus na widok cierpienia Marii i Marty wzrusza się głęboko: „Gdy więc Jezus ujrzał, jak płakała ona i Żydzi, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: «Gdzieście go położyli?»» (Łk 11, 33). Te słowa – „wzruszył się w duchu” i „rozrzewnił” – wskazują, że Panu Jezusowi nieobce były ludzkie uczucia. One są jak najbardziej uprawnione. One nam mówią, że mamy prawo do płaczu, żalu i smutku. Mamy prawo do współczucia i współcierpienia z tymi, którzy cierpią i odchodzą. Jezus Chrystus nie tylko wskrzesił Łazarza, ale poprowadził Marię i Martę jeszcze dalej.

Chrystus, zanim wskrzesił Łazarza, zanim przywrócił go do życia, wszedł z nimi w głęboki dialog. Był to dialog dotyczący wiary. Marta wyznała wiarę w zmartwychwstanie ciał w dniu ostatecznym. Kiedy Pan Jezus usłyszał jej wyznanie wiary, powiedział: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki”. I jeszcze raz zapytał o wiarę: „Wierzysz w to?”. Wyznanie Marty jest zaskakujące: „Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat”. Marta wierzyła, że Pan Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, to znaczy, że ma moc wskrzesić człowieka, bo jako Bóg jest Panem życia i śmierci.

Bracia i siostry! Towarzysząc ks. Andrzejowi w jego ostatniej drodze na cmentarz w rodzinnych Bibicach, zatrzymujemy się nad tajemnicą wiary: wiary ucznia Chrystusowego, wiary ks. Andrzeja i naszej wiary, która zatrzymuje się wobec sensu cierpienia i tajemnicy życia. Staje przed nami ks. Andrzej i całe jego życie, które rozpoczęło się w Bibicach 25 kwietnia 1957 roku.

Stają przed nami jego rodzice, Władysława i Stanisław. To oni przekazali mu wiarę poprzez sakrament chrztu i poprzez pierwszy znak krzyża. Jest to wiara małego dziecka, które przyjęło pierwszą Komunię Świętą. Wiara związana z dobrem i miłością pogłębiała się przez Szkołę Podstawową w Bibicach i XIV Liceum Ogólnokształcące w Krakowie na Azorach.

Wiara dziecka i młodzieńca dojrzewała razem z ks. Andrzejem: poprzez sakrament bierzmowania, a potem poprzez studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, w dawnych czasach komunistycznych. Wiara była połączona z wiedzą, bo ks. Andrzej studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim na kierunku teatrologicznym. W czasie studiów trzeba było dokonywać jasnych wyborów, jednak fundament wiary wyniesiony z domu był na tyle mocny, że jego wiara nie zachwiała się, ale umocniła. Po pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II, po ukończeniu teatrologii ze specjalizacją filmoznawczą ks. Andrzej podjął odważną decyzję pójścia za Chrystusem. Na drodze do seminarium spotkaliśmy się czerwcowego dnia 1980 roku i szliśmy tą drogą razem. Chociaż znaliśmy się wcześniej, jednak nie wiedzieliśmy o naszych decyzjach. Dopiero przy drzwiach seminarium odkryliśmy, że nosimy w sercu to samo powołanie do kapłaństwa.

Wstępując do seminarium duchownego w Krakowie, ks. Andrzej wszedł na nowy poziom wiary, wymagający całkowitego zaufania Mistrzowi z Nazaretu. Jak jego patron św. Andrzej szedł odważnie za Chrystusem poprzez kolejne święcenia diakonatu i prezbiteratu, których udzielił mu kard. Franciszek Macharski. Jako wikariusz dawał świadectwo wiary i wierności Chrystusowi w Bielsku-Białej Leszczynach, w Skawinie i w Krakowie na Piaskach Nowych, jako katecheta w Liceum Panien Prezentek i jako pomocnik przy parafii św. Floriana w Krakowie, gdzie spędził ostatnie 25 lat życia, służąc wiernym przy ołtarzu i w konfesjonale.

Postługa miłości

W kapłaństwie odważnie prowadził do Chrystusa. W latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia ks. Andrzej zaczął rozwijać swoje talenty, jakimi Bóg go obdarzył, w Redakcji Katolickiej TVP w Krakowie i na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Owocem tych pasji było około 1000 programów telewizyjnych dotyczących problemów wia-

ry, dążenia do świętości, macierzyństwa i obrony życia, Dekalogu, małżeństwa i rodziny. Ks. Andrzej zrealizował również kilkadziesiąt filmów dokumentalnych w różnych zakątkach świata: w Europie, w Kanadzie, na Dominikanie, w Izraelu, Jordanii, Palestynie, nagradzanych na festiwalach i przeglądach filmowych. Na Papieskiej Akademii Teologicznej w Kraskowie, a potem Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie przeszedł całą karierę naukową od asystenta po profesora zwyczajnego w dziedzinie teologii pastoralnej. W swoich pracach naukowych ks. Andrzej podejmował przede wszystkim tematy związane z wykorzystaniem mediów do głoszenia Ewangelii, wartości chrześcijańskich w mediach. Pełnił również odpowiedzialne funkcje dyrektora Studium Dziennikarskiego PAT i prodziekana Wydziału Nauk Społecznych UPJPII.

Na koniec Bóg zażądał od niego ostatecznego świadectwa wiary, kiedy przyszła ciężka choroba. Wtedy jego wiara stała się pójściem w ciemność. Wiara polegająca na próbach zaufania i codziennego rzucania się w przepaść, by znaleźć się w ramionach Miłosiernego Ojca.

W testamencie ks. Andrzej napisał:

+ W imię Trójcy Przenajświętszej,

Dziękuję Miłosiernemu Bogu za wszystko czym mnie obdarzył, za życie, talenty i dary niezastuzone, za ludzi spotkanych, a zwłaszcza za kapłaństwo, któremu starałem się służyć, jak potrafiłem. Za wszystko, czym zasłużyłem na gniew ludzki przepraszam, za moje grzechy, słabości i niedoskonałości.

Bądź mi miłosierny, Dobry Jezu!

Do celów dochodziłem po rozmaitych przeszkodach, ale Bóg zawsze mnie wspomagał (i wspaniali ludzie, których Bóg zesłał na mojej drodze). Niech Miłosierny obdarzy ich obfitymi taskami. Zawsze mogłem liczyć na moją rodzinę, Boże, dzięki Ci za nich!...

Wszystkim dziękuję za każdy dzień poświęcony dla mnie, dobre słowo, opiekę i zrozumienie. Niech Miłosierny Bóg wybaczy mi moje niewierności!

Niech Jezus Miłosierny, któremu ks. Andrzej służył, wprowadzi go do niebieskiej Ojczyzny. Amen.